Cena 1 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, niedziela, 17 marca 1946 roku | Nr 60

Red. Artur Karaczewski



Prezes Zw. Zaw. Dziennikarzy RP oddział w Łodzi

Uwaga! Wróg jeszcze żyje!

Ruch oporu w Niemczech

powstaje i wzmaga się. — Tajne organizacje hitlerowskie. Konspiracyjne zebrania i ulotki. — Propaganda rewanżu.

W ostatnich dniach mnożą się coraz częściej wiadomości **o tajnych organizacjach i wybuchach na terenie Niemiec.** Pojawiają się informacje **o szerzeniu literatury hitlerowskiej,** o knowaniach i ruchach podziemnych, jednym słowem, mnożą się oznaki odżywania **idei rewanżu**, która nigdy w umysłach i sercach niemieckich nie wygasła. Wiedzieliśmy o tym od pierwszej chwili i nie to nas dziwi.

Niespodzianką byłby raczej fakt, że Niemcy ośmielają się już dzisiaj podnieść głowę, mimo, że jeszcze trwa okupacja i do traktatu pokojowego dość daleko.

Siana przez pewnych polityków nieufność w stosunku do sprzymierzeńców z czasów wojny odbija się donośnym i radosnym echem przede wszystkim w — **Niemczech.**

Ani w Anglii, ani też w Ameryce nie powitano przemówienia Churchilla **z taką radością, jak właśnie w pokonanych Niemczech.** Czyż bowiem wypowiedzi byłego czołowego polityka Wielkiej Brytanii o pogwałceniu przez Polskę granic narodu niemieckiego nie mogły wzbudzić w Niemczech nadziei, że otrzymają pomoc i obronę ze strony wczorajszego przeciwnika?

Cóż więc dziwnego, że przystępują z miejsca do przygotowania sił, któreby nieoczekiwanemu protektorowi ułatwiły jego zbożne zadanie. Dowiadujemy się więc **o organizowaniu kółek młodzieży hitlerowskiej przez nauczycieli szkół średnich.** Policja aliancka ze zdziwieniem odkrywa nagle **konspiracyjne zebrania młodzieży akademickiej.** W księgarniach Bawarii pojawiają się **książki propagujące zasady i idee narodowego socjalizmu.**

Cóż z tego, że przymknięto dwunastu takich propagatorów bawarskich, jeśli równolegle z tym **nie pójdzie zdecydowana akcja, którąby pouczyła Niemców, że wszelkie kalkulacje na niezgodę leżą w sferze ich złudzeń i marzeń tylko.**

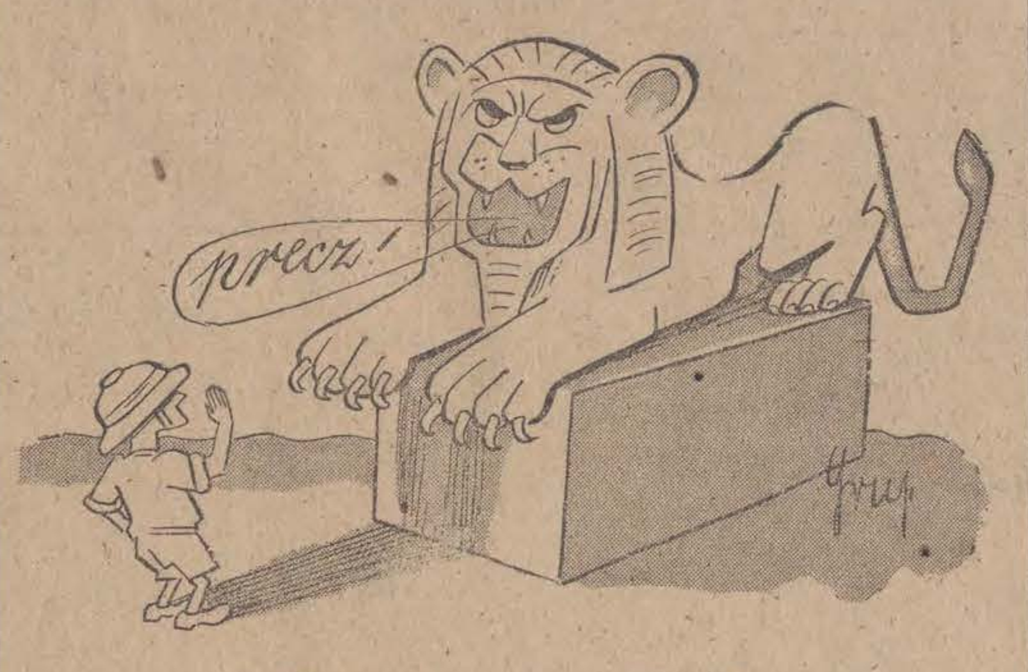
Podane przez nas fakty nie wyczerpują wszystkich znamion odradzającej się hydry niemieckiej. Eksplozje w Komendzie Policji Berlińskiej, na której czele do niedawna jeszcze stał, jak się okazało, - były **oficer SS,** rzekomo wywołane zmagazynowaną starą amunicją, **powinny znaleźć donośny rezonans nie tylko w zarządzeniach policyjnych, ale przede wszystkim w umysłach tych wszystkich polityków, którzy nazbyt szybko zapomnieli o okropnościach wojny, wywołanej przez naród niemiecki,** który, jak poucza historia, nigdy niczego się nie nauczył i marzy tylko o jednym — o zemście i rewanżu.

Egipt żąda niepodległości

Pertraktacje mają się zacząć w dniach najbliższych

W najbliższych dniach rozpoczną się wstępne pertraktacje pomiędzy W. Brytanią i Egiptem w sprawie **opuszczenia Egiptu przez wojska brytyjskie.** Pertraktacje będzie prowadził z ramienia rządu brytyjskiego Ambasador sir Ronald Campbell, oraz grupa ekspertów. Przewidziany jest również udział dowódcy wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie gen. Paget w charakterze obserwatora.

Tematem rokowań będzie nowy traktat, gwarantujący Egiptowi niepodległość.



Sfinks przemówił...

Komunikat Min Bezpieczeństwa

Co u awniła rewizja

w siedzibie NKW PSL i w red. „Gazety Ludowej"

WARSZAWA Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego komunikuje: W dniu 11 marca 1946 r. ukazała się w Warszawie masowo kolportowana ulotka, wydana nielegalnie i anonimowo, zawierająca **oszczerstwa i napaści na organa państwowe.** W związku z tym władze Bezpieczeństwa Publicznego zarządziły rewizje w gmachu przy ulicy Jerozolimskiej nr. 85, gdzie znajduje się **siedziba NKW PSL i redakcji „Gazety Ludowej"**. Podczas rewizji znaleziono powielacz, na którym wyżej wymienione ulotka była drukowana, oraz kilkadziesiąt egzemplarzy tejże ulotki. Jak stwierdziła przesłuchana na miejscu pracownica NKW PSL Gudowska Stanisława, ulotkę tę powieliła **na skutek zarządzenia sekretarza generalnego PSL Wójcika i członka NKW PSL Kamińskiego.** Ponadto znaleziono w biurach poszczególnych pracowników NKW PSL nielegalne wydawnictwa organizacji „Win" — Gryps z więzienia we Wronkach od grupy więźniów, zasądzonych za działalność terrorystyczną, **witający kongres PSL i inne.** W czasie rewizji zatrzymano 6 osób, z których 5 po przesłuchaniu zostało zwolnionych.

Zamiast paszportów

roczne karty podróżnicze

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że na posiedzeniu Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego w Montrealu, wysunięto projekt, aby państwa wchodzące w skład organizacji, wprowadziły **zamiast paszportów i wiz międzynarodowe karty podróżnicze,** ważne na jeden rok. Wniosek ten wraz z szeregiem innych zmierza do **usunięcia przeszkód, komplikujących międzynarodową komunikację lotniczą.** Dr Robert Rapper, sekretarz generalny Organizacji, zwrócił się do członków organizacji, by w ciągu 60-ciu dni nadesłali swe uwagi w tej sprawie.

Pomoc UNRRA

musi być przedłużona

WASZYNGTON. Ustępujący dyrektor UNRRA, Herbert Lehman, wyraził przekonanie, że **UNRRA będzie musiała udzielać pomocy dłużej,** aniżeli tylko do końca bieżącego roku. Z tym samym oświadczeniem wystąpił Sol Bloom, przewodniczący Parlamentarnej Komisji do Spraw Zagranicznych.

Niemcy zaciskają pasa

Dalsza obniżka racji żywnośc

NORYMBERGA. Sprawa aprowizacji na terenie Rzeszy **pogarsza się z każdym dniem.** Po zmniejszeniu racji w strefie amerykańskiej również w strefie brytyjskiej racje żywnościowe zmniejszono do wysokości 1000 kalorii dziennie.

W strefie brytyjskiej od dnia 1 kwietnia nastąpi **dalsza obniżka racji żywnościowych do 750 kalorii dziennie.**

W strefie francuskiej obniżono racje żywnościowe do 1.075 kalorii dziennie. Niemcy, podając w pismach te wiadomości, biją na alarm, że naród niemiecki stoi wobec widma śmierci głodowej.

Pod adresem Churchilla

Prosimy, żeby pan zamilkł!

Pod tym tytułem ukazał się artykuł w dzienniku angielskim „Daily Herald". — Nikt nie będzie umierał za Churchilla

Przemówienie Churchilla wywołało echa, jakich on napewno nie przewidywał. Zarówno w Anglii, jak i Ameryce rozlega się chór protestów przeciw wypowiedziom b. premiera Anglii, któremu zarzuca się wyraźnie dążność **do zamącenia stosunków międzynarodowych i wywołania atmosfery nieufności i naprężenia.**

Bardzo wyraźną odpowiedź otrzymał Churchill ze strony dziennika angielskiego „Daily Herald", gdzie pojawił się artykuł wstępny pod znamiennym tytułem: „Panie Churchill - **prosimy aby Pan zamilkł".**

Autor artykułu podkreśla, że ostatnie przemówienie Churchilla było wyjątkowo niefortunne, i że były premier nie reprezentuje żadnego rządu.

„Musimy zażądać — pisze dziennik — **by nareszcie położono kres tym atomowym bombom retoryki i by te tyrady cierpkich słów znalazły należytą odprawę** Żądajmy powrotu do solidnych zasad, na których spoczywa współpraca wielkich mocarstw — **do zasad Karty Narodów Zjednoczonych, na których opiera się Organizacja Narodów Zjednoczonych".**

Do jeszcze wyraźniejszych demonstracji doszło w Nowym Jorku bezpośrednio przed drugim przemówieniem Churchilla w gmachu Zarządu miasta.

Akcję zorganizowały tutaj **Związki Zawodowe zorganizowane w CIO.** Zaprotestowały one energicznie przeciw **przyjęciu w Nowym Jorku Churchilla, apostoła nowych zamieszek wojennych.** Na ulicach pojawiły się afisze występujące przeciw Churchillowi, przed gmachem Zarządu Miejskiego demonstrowało kilka tysięcy osób, nosząc transparenty z napisami: **„Żaden Amerykanin nie będzie umierał dla Churchilla".**

Zbrodniarze niemieccy wydani Polsce

Fischer, Greiser, Buhler i kat Warszawy, von dem Bach, będą sądzeni w Polsce. — Należy ich przywieźć jaknajprędzej

Z Norymbergi do Warszawy przybyło dwóch prokuratorów polskich — Sawicki i Cyprian.

Rozmowa z dwoma przedstawicielami delegatury norymberskiej, jest niezwykle interesująca.

Zacznijmy od sprawy dziś nas najbardziej obchodzącej, a mianowicie od sprawy wydania Polsce zbrodniarzy niemieckich.

Pierwszym osiągniętym w tej mierze powodzeniem jest fakt, że **władzom polskim, celem osądzenia za dokonane zbrodnie wydano zostały takie asy, jak gubernator warszawski FISCHER, gubernator poznański GREISER i zastępca Franka BUHLER.** Zostali oni odebrani w Wiesbadenie i mają być przywiezieni do Polski.

Nie zostało jednak jeszcze ustalone, w jaki sposób ten transport trzech zbrodniarzy ma być dokonany. Przewóz normalną drogą lądową będzie bardzo długi i wymagałby pokonania wielu formalności.

Miejmy nadzieję, że powołane do tego czynniki **wspomogą akcję polskiego wymiaru sprawiedliwości. Najprostszym rozwiązaniem byłoby dostarczenie przez wojsko samolotu, który by przywiózł do Warszawy trzech niemieckich zbrodniarzy.**

Najbliższa lista osób rozpoznanych, znajdujących się na listach przestępców i Polsce przekazanych przedstawia się następująco:

Generał SS, specjalista od ghetta warszawskiego **Stroop.**

Gen. policji w Poznaniu **Becker.**

Prezydent policji w **Gdańsku Stein.**

Szef Ordnungspolizei w Poznaniu **Walter Hille.**

Gen. żandar. w Warthegau **Walter Gudeville.**

Regierungspräsident dr **Wiktor Bottcher.**

Prezydent policji w Poznaniu **Malsen Ponickau.**

SS-Truppenführer w Gdańsku **Fryderyk Hildebrand.**

Polizeipräsident z Bydgoszczy **Otto von Preck.**

Dowódca obozu w Pile **Wilhelm Mühlhausen.**

Organizator masowej rzezi w Mogilnie **Teodor Daniel.**

Komendant obozu w Sachsenhausen **Kurt Lorentz.**

Dyr. pol. w Warszawie **Hermann Betschke.**

Regierungspräsident z Warthegau — **August Jäger.**

Gen. policji w Gdańsku **Leon Falkowsky.**

Gauleiter śląski **Fritz Bracht.**

Gen. SS z Krakowa **Wilhelm Koope.**

Kom. Sichercheitspolizei z Warszawy i Krakowa **dr Groskopf.**

W ostatnich czasach trafiono na ślad **dwóch wielkich przestępców.**

Jeden z nich — **to sławny wiarołomny gen. von dem Bach**, który wyłowiony został w jednym z obozów koncentracyjnych. Przesłuchany przez prok. Sawickiego, nie tylko wymienił towarzyszy zbrodniczego niszczenia Warszawy, ale i sam przyznał się do odpowiedzialności i niedotrzymania obietnic poczynionych w drukowanej ulotce niemieckiej.

Po przejściu przez wszystkie formalizmy, **von dem Bach zostanie wydany Polsce.**

Cenną zdobyczą jest również plk. SS **Maks Daume,** który jest winien okrutnej masakry dokonanej w m. grudniu 1939 roku **na terenie Wawra — Anina.**

Daume, przesłuchany przez prok. Cypriana **przyznał się do wszystkiego z cyniczną otwartością.** Oświadczył on, że przyjechawszy z Warszawy na miejsce egzekucji — mógł ją wstrzymać, nie uczynił tego jednak, gdyż uważał, że **stracenie trzystu kilkudziesięciu zakładników oszczędziło krwawych zamieszek.** Widać Daumowi pomyliły się dokonane przez niego zbrodnie. — gdyż, jak wiadomo, w Wawrze zginęło około 120 osób, a o żadnych zamieszkach w roku 1939 mowy być nie mogło.

Daum przyznał się również **do tworzenia ghetta warszawskiego** i przeprowadzania na jego terenie najrozmaitszych represyj.

Jeśli chodzi o osobę dyktatora Generalnej Gubernii **Franka,** to należy uprzytomnić sobie, że o jego osobę toczy się wielka batalia pomiędzy obroną a oskarżycielami, w której niemały udział biorą przedstawiciele polskiej sprawiedliwości.

Franka kładzie na obie łopatki jego przemówienie w roku 1944 do policji niemieckiej.

— Nie martwcie się, — oświadczył on **— że Polaków łagodniej się traktuje. Stary nasz program tylko chwilowo schowałem do szuflady. Nie długo będziemy Polaków tępić po staremu.**

Wiadomo, że GG. miała być skolonizowana przez Niemców, a ludność miejscowa wytępiona doszczętnie.

Osobę Franka charakteryzuje jeszcze korespondencja pomiędzy Lammersem a Ministerstwem Sprawiedliwości w Berlinie. Okazuje się z niej, że w roku 1942 prowadzono przeciwko Frankowi dochodzenie **karne o łapówki i nadużycia, które wraz z żoną popełniał.**

W Krakowie Frankowie **kupowali od Żydów futra po 3 złote.** Frank oświadczył, że postępowania swojej żony nie pochwala i jakoś się z nieprzyjemnej afery wykręcił.

Należy mieć nadzieję, że trybunał norymberski wymierzy Frankowi karę najwyższą. Gdyby się to nie stało, Polska, niezadowolona z wyroku, ma prawo żądać wydania go i osądzenia na miejscu dokonanych zbrodni.

4 dni bez ciastek

We wtorki, środy, czwartki i piątki

Na podstawie rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 br. podawanie i sprzedaż oraz dokonywanie wszelkich obrotów wyrobami cukierniczymi, jak: **ciastka wszelkiego rodzaju, torty, pączki, faworki, pierniki i ciasto jest zabronione w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego oraz w sklepach, straganach itd. we wtorki, środy, czwartki i piątki każdego tygodnia**

Spod powyższych ograniczeń jest wyłączone podawanie i sprzedawanie bułek, wypiekanych z mąki pszennej 70% bez domieszek tłuszczów, cukru i mleka. Jeżeli na jeden z wymienionych dni przypada dzień świąteczny lub targowy władze administracyjne I instancji **mogą zamienić go na inny dzień tygodnia.**

Rozporządzenie powyższe obowiązuje od środy 20 bm., a winni naruszenia jego przepisów (sprzedawca, nabywca, konsument) podlegają karom w nim przewidzianym.

BIER I ZALEWSKI „SIEDZĄ"

Dalsze szczegóły ich działalności

(j. z.) Mimo plotek uporczywie szerzonych przez ludzi zainteresowanych osobiście w aferach Rudolfa Biera i Zalewskiego, obaj spekulanci nie zostali zwolnieni, **lecz w dalszym ciągu przebywają w więzieniu i spodziewać się należy, że otrzymają obaj bardzo wysoki wymiar kary.** Z prowadzonych dochodzeń, wynikają coraz nowe szczegóły, dotyczące olbrzymich machinacji spekulanckich obu oskarżonych.

Między innymi stwierdzono, że **doktór Bier założył w Łodzi fabrykę wiśniaku.** Fabryczka ta była potajemna, lecz Bier miał szerokie plany na przyszłość i chciał ją rozwinąć i później zalegalizować. Nie dane było jednak panu Bierowi stać się łódzkim Baczewskim.

Następnie Bier był właścicielem firmy „Glob" i Silesia", dwóch hurtowni wyrobów tekstylnych oraz w Gdańsku założył hurtownię handlu zagranicznego z wieloma filiami pod nazwą **„Pomerania".** Każde z tych przedsiębiorstw, dając olbrzymie zyski spekulantowi, przynosiło naszej gospodarce ogromne szkody. Prowadząc nielegalny handel i dokonując ogromnych nadużyć na szkodę skarbu państwa.

Codzienna nowelka „Expressu"

JEJ ŻYCZENIE

Wracając z posiedzenia własnym wspaniałym samochodem, Jerzy uśmiechnął się zwycięsko do siebie. Tak, każdy musi przyznać, że mu się powiodło w życiu. Nigdy nawet nie marzył o podobnie zawrotnej karierze.

Przed wielu, wielu laty, gdy przyjechał do Paryża z małego miasteczka, nie miał grosza przy duszy. Z trudnością udało mu się otrzymać skromną posadę w jakimś bardzo podrzędnym banku.

Po trzech latach pobytu w stolicy nadsekwańskiej zawarł znajomość z Heleną i wkrótce pobrał się z nią. W dwa lata później urodziła mu się słodka Antonina.

W tym właśnie czasie zetknął się przypadkowo z Ryszardem, dawnym swym kolegą szkolnym, który stał na czele wielkiej instytucji finansowej.

Ryszard zaofiarował mu pracę w swym przedsiębiorstwie. Odtąd już Jerzy coraz wyżej wspinał się po szczeblach kariery.

Gdy wykazał nieprzeciętne zdolności finansowe, począł szybko awansować, dystansując wszystkich urzędników.

W ciągu szeregu lat wznosił się coraz wyżej, zdobywając duże znaczenie w świecie finansowym. Jerzy posiadał już własny pałacyk, samochód, willę zamiejską, a nawet miał już zamiar kupić yacht.

Helena niewiele się zmieniła. Inna na jej miejscu z pewnością nie potrafiłaby zachować tej prostoty, prowadziłaby zupełnie inny tryb życia.

Jerzy doskonale zdawał sobie z tego sprawę i dlatego też coraz więcej kochał swoją żonę, która całe życie była jego najwierniejszym przyjacielem.

Po powrocie do domu, Jerzy odszukał małżonkę:

— Możesz mi powinszować — rzekł całując ją. Na dzisiejszym posiedzeniu wybrano mnie naczelnym dyrektorem przedsiębiorstwa.

— Winszuję ci, Jurku — odparła. — Mam dla ciebie również bardzo radosną wiadomość. Ludwik Balin oświadczył się naszej Antoninie.

— Ludwik Balin, syn senatora? — wykrzyknął.

— Tak, właśnie on.

— Ależ to nadzwyczajne — wołał Jerzy. — A ja nawet nie wiedziałem, że Antonina się z nim spotyka. Moje dziecko, o lepszej partii nie mogliśmy nawet marzyć. Dzięki Balinom obecnie nawiążemy stosunki ze sferami, które do tej pory były prawie dla nas niedostępne. Ale, Heleno, dlaczego ty się nie cieszysz? Przecież to dla nas wielkie wydarzenie.

Przerażony spojrzał na żonę, która była wyjątkowo blada i smutna.

— Nie mogę już dłużej — powiedziała cicho, tuląc się do niego. — Nie mogę dłużej znieść tego życia! Gdy wyszłam za ciebie zamąż, byłam zwykłą sobie dziewczynką z małego miasteczka, córką szarego urzędnika.

— Więc cóż z tego? — przerwał jej Jerzy. Przecież i ja byłem wtedy małym urzędniczkiem.

— Ty mnie nie rozumiesz, Jurku, wiem o tym doskonale — mówiła dalej. Postanowiłam jednak dzisiaj ci wszystko wyjaśnić. Najszczęśliwszą byłam z tobą w pierwszych latach pożycia, gdy sama karmiłam Antoninę, gdy sama szyłam jej suknię, gotowałam, prałam itd. O takim właśnie życiu marzyłam, innego nie chciałam. A później nastąpiły w naszym życiu wielkie zmiany... Ja... nie jestem światową damą, nie umiem podejmować wytwornych gości, nie umiem ciągle zmieniać toalet i nie znam się wcale na modzie. Od tylu lat marzę już o ciszy i spokoju, gdy tymczasem twoje horyzonty coraz bardziej się rozszerzają, a w związku z tym spadają na mnie ciągle nowe, towarzyskie obowiązki.

— Ależ, dziecko kochane — przerwał jej znów Jerzy, — przecież do tej pory tyś nigdy nawet nie powiedziała, że jesteś z tego niezadowolona.

— A czy ty miałbyś czas wysłuchać mnie? — żaliła się dalej. — Czy mogłam z tobą o tym mówić? Nie chciałam cię zresztą nawet martwić, miałeś zawsze tyle kłopotu...

— Ależ ja wogóle ciebie nie mogę zrozumieć. Tysiące kobiet oddałoby pół swego życia za to, by znaleźć się w twojej sytuacji...

— Trudno, ja jestem inna, Jerzy, nie mogę dłużej już żyć w tej atmosferze. Pragnę spokoju i ciszy. Dopiero dziś Antonina zwróciła mi uwagę, że muszę farbować sobie włosy, bo nie wypada mieć siwych. A ja nie mogę tego zrobić. Nie mogę w ogóle dłużej obracać się w tym wielkopańskim towarzystwie. 20 lat cierpiałam ale dłużej to już trwać nie może. Pragnę, byś w jakiejś głuchej miejscowości wynajął mały domek, w którym mogłabym zamieszkać w otoczeniu prostych, nieuczonych ludzi. Wszystkim twoim znajomym powiesz, że lekarze kazali mi wyjechać.

— Ależ Helenko! — chciał jej przerwać.

— Tak będzie najlepiej. A gdy znajdziesz trochę wolnego czasu, przyjedziesz do mnie na kilka godzin. Te kilka godzin. Te kilka godzin będą najszczęśliwsze w moim życiu. Chciałabym również, abyś od czasu do czasu zabierał ze sobą Antoninę, ale bez jej przyszłego męża, bez tych wszystkich ludzi z wielkiego świata.

— Jurku, zrozum mnie! Nie mogę tu dłużej zostać! Jestem straszliwie zmęczona tym życiem, do którego mnie przez 20 lat zmuszałeś!

Spoważniał.

— Więc powiadasz, że przez dwadzieścia lat nie umiałem ci dać pełni szczęścia, choć Bóg świadkiem, że zawsze myślałem tylko o tym. Pochłonięty interesami i własną karierą, nie zastanawiałem się jednak nigdy nad tym, czy rzeczywiście podoba ci się podobny tryb życia. Teraz jednakże, kiedy dowiedziałem się prawdy, wiem już jak mam postąpić. Zgadzam się na twoje życzenie i kupię ci malutki, przytulny domek, gdzie byś spędziła spokojnie ostatnie lata swojego życia... Ale pod jednym warunkiem...

— Przyjmuję każdy, o ile nie sprawi ci on jakiejś różnicy.

— Przecież tyle lat pracowałem dla kariery i majątku. Teraz mam już starość zabezpieczoną, córka wychodzi zamąż. W imię czego mam więc dalej tracić życie na gorączkowej pracy? I mnie też należy się już emerytura. W przeciągu paru miesięcy zlikwiduję swoje sprawy, a potem... potem zjawię się w twoim cichym, małym domku i powiem: najdroższa, resztę mych dni poświęcę tylko dla ciebie. Pozwól, że odtąd zostanę już na zawsze przy tobie.

M.

WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



POLICJANT: — Proponujemy po europejsku: wyjazd albo — łapówka! —
WICEK: Damy łapówkę! —

POLICJANT: — Przyniósł pan forsę? Damy już wam spokój! —
SZPIEG: — Kwła już znami! —

POLICJANT: — A teraz już forsę biorę, i ciebie aresztuję! Ale co to? —
SZPIEG: — Dynia i stare łachy! —

LIST: — Nie ufamy Niemcom, więc posyłamy kamienie. Tłuczcie się nimi po łbie, może zmądrzejecie! —

Z działalności Haliny Kłąb

Praca podziemna w Łodzi

Konspiracja w mieszkaniu... szefa gestapo. — Śmierć w guziku od spodni

Halina Kłąb — 22-letnia Polka, której sprawa rehabilitacyjna w sądzie łódzkim, o czym w swoim czasie donosiliśmy w naszym piśmie, odsłoniła wiele sensacyjnego materiału z okresu pracy konspiracyjnej w Łodzi, na terenie kraju oraz niemal na terenie całej hitlerowskiej Rzeszy — znajduje się obecnie w Poznaniu, gdzie jak podawaliśmy studiuje medycynę.

Dziewczę - fenomen

Halina Kłąb — to fenomen swego rodzaju: jest **na czwartym roku studiów medycznych, specjalnością jej jest chirurgia, doskonale włada językiem angielskim, nie mówiąc już o niemieckim, którego w czasie wojny nauczyła się w ciągu paru zaledwie miesięcy i który to język stał się czynnikiem pomocy w jej karkołomnych wyczynach na rzecz wywiadu, jest zawołaną pianistką i przy tym wszystkim ma w tej chwili niecałe 23 lata.**

Ale zapomnieliśmy jeszcze o jednym ta mł da i o tak interesującej przeszłości dziew yna jest nadzwyczaj skromna. W rozmowie jaką odbyliśmy z nią parę dni temu — korespondencyjnie powiedziała wyraźnie, że **nie pragnie rozgłosu, zresztą przygotowuje się całą parą do egzaminów z czwartego roku studiów i tylko z wielkim trudem przy pomocy jej „starego" i bardzo oddanego druha z okresu konspiracyjnej działalności na terenie Łodzi, ob. Waśniewskiego udało nam się wydostać nieco dalszego interesującego materiału, który czytelnikom naszego pisma odsłoni nowe nieznane dotąd szczegóły podziemnej walki z okupantem w czasie wojny.**

**

Przedstawmy najpierw sytuację, poprzedzającą moment wstąpienia na widownię podziemnej pracy w Łodzi przez Halinę Kłąb. Otóż w 1939 roku po rozbiciu naszej armii wielu oficerów i żołnierzy polskich stanęło przed jedną oczywistością: **walką udaremnioną chaosem września i kompletnym rozbiciem strategicznym postanowiono prowadzić w podziemiach.**

I tak się jakoś złożyło, że ludzie ci poc li meldować swe siły i swe poświecenie n rzecz sprawy polskiej, poczęli tworzyć zorganizowaną grupę konspiracyjną. Początki tej pracy na terenie Łodzi związały się na zawsze z pewnym domem w dzielnicy północnej naszego miasta. Dom ten mieścił się w **Julianowie przy ulicy Sowińskiego 31.**

Organizacja była czysto wojskowa — najlepsi Polacy ściągnięci zostali tu — trzeba przyznać — czystą ideą. Bo przy słabych nadziejach na szybkie zakończenie wojny **(to był przecież rok 1939)** trzeba było dużej wiary i patriotyzmu, by walczyć z dobrze zorganizowanym i groźnym wrogiem.

Lokal konspiracyjny

Ale dobrze pomyślana organizacja potrzebowała pilnie **lokalu — musiał** nie być „wystawny", powinien stwarzać **gwarancję bezpieczeństwa.** Tylko mieszkanie rzemieślnika wchodziło w rachubę. W tych właśnie okolicznościach nastąpiło **spotkanie szefa organizacji z ubogim i niepozornym zegarmistrzem Edmundem Waśniewskim.**

Mieszkanie zegarmistrza, z którym wczoraj rozmawialiśmy, stało się odtąd **punktem kontaktowym organizacji, a on sam ob. Waśniewski jest w tej chwili prawdziwą skarbnicą faktów i zdarzeń z całego niemal okresu działalności organizacyjnej na terenie naszego miasta.**

Ale już wkrótce na Waśniewskiego zwróciła uwagę Niemka, właścicielka domu — **Baumowa,** poza tym właścicielka odlewni żelaza w centrum miasta. Niemkę zaintrygowały osoby odwiedzające niemal codziennie małego i niepozornego zegarmistrza — w żadnym wypadku nie mogli to być klienci, przynoszący zegarki do naprawy. **Wymówiła mieszkanie, bo może sama bała się odpowiedzialności, gdyż wyczuwała prawdopodobnie, co się pod jej dachem święci, z warunkiem jednak, że jeśli Waśniewski się dobrowolnie nie wyprowadzi — zamelduje w gestapo.**

— Trudno było czekać, aż zamelduje — mówi ob. Waśniewski — zawiadomiłem „Zygmunta" to znaczy szefa bezpośredniego, który był właściwie kapitanem wojsk polskich, że jest źle, że trzeba zmienić lokal. Wtedy przenieśliśmy się po długich poszukiwaniach **do innego Niemca — Cereckiego i również** w Julianowie.

— Ale cóż? — byliśmy widocznie zapowietrzeni, **bo i Cerecki wymówił mi mieszkanie po miesiącu.**

— A praca w tym początkowym okresie?

Mieszkanie zegarmistrza

— Głównie wyszkolenie, poza tym wiązały się dopiero nici całej organizacji Wiązały się **„na fest"** jak się to zwykło mawiać. W tym okresie wyszkolono wielu żołnierzy i oficerów, zwłaszcza w zakresie zadań wymagających i rozumu i odwagi.

Po koniecznej zmianie lokalu, tym razem przenieśliśmy się **na ulicę 11-Listopada.** W domu nr. 31 warunki były bardzo dobre — na drugim piętrze był **lekarz niemiecki z liczną klientelą,** myśmy zajęli lokal **na pierwszym piętrze,** oczywiście na mnie mówi Waśniewski — **na zegarmistrza.** Z drugiej strony, gdyby ktoś się uparł i dom pilnie obserwował — stwierdziłby napewno, że **największą klientelę miał jednak zegarmistrz.** Tutaj, też poczęła przychodzić **Halina Kłąb.**

— Wszyscy z miejsca oceniliśmy Haline. Jeśli tu przyszła — znaczyło to, że obdarzono ją wielkim zaufaniem, adres bowiem lokalu znało zaledwie ścisłe grono, którego wzajemne kontakty w moim mieszkaniu były nieodzowne. Z konieczności konspiracyjnych również szefowie nakazali mi przyjmować **najmniej roboty od ludzi, którzy widzili we mnie jedynie zegarmistrza.** Chodziło o to, by się u mnie kręciło jak najmniej ludzi „niezainteresowanych".

Raporty Haliny

To już jest późna wiosna 1940 roku. Halina pracowała bardzo ofiarnie — **przynosiła szczegółowe raporty dotyczące organizacji niemieckich wojskowych i półwojskowych na terenie Łodzi i okolic** przeprowadzała wywiady wśród organizacji politycznych niemieckich, nadsyłała sprawozdania z wszelkich rozmów partyjnych, na których **rozważano politykę antypolską.** W tym też czasie mieszkanie rodziców Haliny, z którymi mieszkała przy ulicy Andrzeja, stało się jakby **drugim lokalem organizacyjnym,** u niej też był punkt kolportażowy pierwszej gazetki podziemnej polskiego ruchu niepodległościowego w Łodzi. Pismo redagował zawodowy dziennikarz warszawski „Stanisław". Zawierało ono, jak możemy sobie przypomnieć — **biuletyny radiowe, artykuły podtrzymujące na duchu ludność polską.**

Nakład tego pierwszego pisma nie był duży — **zaledwie 500 egzemplarzy, dostawało się jedynie w „pewne ręce".**

W pracy swej Halina Kłąb — w owym czasie młodziutka 16-letnia dziewczyna zyskała sobie swą inteligencją pełne zaufanie. Rola jej bowiem nawet w tym początkowym okresie była już doniosła dla całej organizacji. Nic też dziwnego że wkrótce upatrzono dla Haliny Kłąb odpowiedzialny odcinek pracy **w okręgu kaliskim.**

W mieszkaniu szefa... gestapo

Niezwykła odwaga i czelność młodej dziewczyny sprawiły, że Halina zupełnie spokojnie **zakonspirowała się w mieszkaniu prywatnym... szefa gestapo kaliskiego,** u którego oficjalnie pracowała jako nauczycielka **muzyki dla dzieci gestapowca.** Nie trzeba zapominać że Halina Kłąb miała już w owym czasie „przykrywkę" dla swej brawury — z trudem **uzyskaną volkslistę.** O okolicznościach towarzyszących jej uzyskaniu nie będziemy pisać, temat ten wyczerpaliśmy dostatecznie w „Expressie w związku z jej procesem rehabilitacyjnym. Tu ważne jest to, że w krótce Halina Kłąb zyskała sobie w Kaliszu wśród tamteszej ludności niemieckiej **przypadkową sławę pianistki.** Nazwano ją w gestapo **„cudownym dzieckiem"** w 1941 roku fortepianowa **muzyka Haliny Kłąb była „gwoździem" całego programu.** Szef gestapo który wśród kacyków hitlerowskich w Kaliszu poczytywał sobie za powód do dumy odkrycie muzycznego talentu Haliny, **zawiadomi nawet o przebiegu akademii samego Greisera.** I widocznie Greiser spowodował, że Halina po kilku dniach dostała **podziękowanie i prezent od Hitlera.**

Guzik śmierci

W tym też czasie w związku z aresztowaniami. Członkowie organizacji musieli czasowo zmienić miejsce zamieszkania, ukrywać się, by po jakimś czasie, gdy atmosfera znów się wypogodziła — powrócić do swych normalnych kontaktów i normalnej pracy.

— Poza tym — mówi nam ob. Waśniewski — **nikt nie znał własnej wytrzymałości, bo człowiek nigdy nie wie, jak długo może znieść masakrę w gestapo;** nikt nie był pewien, czy wisząc **całymi dniami głową w dół na Szterlinga czy na Kilińskiego,** gdy wraz z **krwią napływającą do oczu i mózgu** przychodził szał, czy nie załamie się i nie wyda najbliższych współpracowników

Biorąc to pod uwagę, organizacja zaopatrzyła szczególnie odpowiednich ludzi w **cjankali** — gdyż w sprawie do której każdy przyrósł, **śmierć była rzeczą lżejszą niż zdrada nawet wśród własnych cierpień w czasie badania.** Ale w okolicznościach aresztowania nie było czasu na sięgnięcie do kieszeni po ampułkę — Waśniewski wykombinował więc **„guziki śmierci".** Były to guziki od spodni, w których znajdowała się porcja cjankali dostatecznie silna, by skrócić cierpienia w szponach gestapo.

Program radiowy na dziś

12.04 W-wa. 13.30 Kraków. 13.40 W-wa. 14.45 Teatr Wyobraźni: „Burza" Szekspira w radiofon. Krystyny Gogolewskiej, reżys. Tadeusza Łopalewskiego. 15.20 W-wa. 17.00 „Popołudnie przy mikrofonie". Wyk.: Orkiestra jazzowa braci Łopatowskich. Maria Miedzińska i Władysław Hańcza — piosenki. Maria Chmurkowska — recytacje, Franciszka Leszczyńska — fortep. 18.15 W-wa. 19.05 Uśmiech i piosenka. 19.30 W-wa. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.05 „Satyryk i paszkwilant" (o Kajetanie Węgierskim) — felieton liter. mgr. Mariana Bogacza. 21.15 I-sza część Koncertu Życzeń. 22.00 Poznań. 22.15 W-wa. 23.35 II-ga część Koncertu Życzeń. 23.55 Program na jutro. Zakończenie

Kongres rzemieślników w Łodzi

odbywa się dziś, w sali CRDK przy ulicy Piotrkowskiej 243. — W obradach biorą udział krawcy, czapnicy, kapelusznicy, kuśnierze i td.

Onegdaj odbyły się w lokalu przy ulicy Południowej 11 doroczne **obrady Walnego Zebrania Krawców z terenu Łodzi i powiatu łódzkiego.** W zebraniu, które miało charakter sprawozdawczy wzięło udział 323 krawców.

Po zagajeniu i wyborze prezydium oraz odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania zabrał głos starszy cechu krawców ob. Gorzela, który złożył zebranym sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu. Po dyskusji nad sprawozdaniem dokonano wyboru nowych władz Cechu, które dały następujące wyniki:

Starszy cechu — Szymański, podstarszy — Gajda, członkowie — Balary, Brzeziński, Witkowski, Michałowicz, Mułtańska i Kędzierska. Do komisji rewizyjnej weszli: ob. ob.: Wasilewski, Chojnacki i Wziontek, do sądu koleżeńskiego — Prorok, Cyrański i Gorzela.

Z kolei przystąpiono do wyboru **delegatów na najbliższy Kongres Rzemiosł Włókienniczych,** który odbędzie się dziś, w niedzielę, 17 marca br. w sali CRDK., przy ulicy Piotrkowskiej 243. Kongres ten skupi przedstawicieli **wszystkich rzemieślników, pracujących w oparciu o przemysł włókienniczy,** a mianowicie: **krawców, czapników, kapeluszników, kuśnierzy, rękawiczników, tkaczy, dziewiarzy i pończoszników.**

Każdy cech pracujący na terenie województwa łódzkiego wydeleguje 50 przedstawicieli. Kongres zaś zajmie się wszystkimi aktualnymi sprawami rzemiosła włókienniczego oraz wysunie rezolucję zawierającą bieżące postulaty.

W dalszym ciągu obrad walnego zebrania przedmiotem ożywionej dyskusji stała się **sprawa obowiązującego obecnie cennika w rzemiośle krawieckim,** który jak wiemy ustalony został niedawno przez specjalnie powołaną do tego celu Komisję Społeczną.

Cennik ten obejmuje wynagrodzenie za robociznę w działach męskim i damskim, przy czym stawki określone zostały następująco: **I kategorja** — 3500 złotych, II — 2000 zł — w **męskim** oraz 3000 i 1500 **w dziale damskim.**

Krawcy zabierający głos w dyskusji, jaka się potoczyła na ten temat, podkreślali **nieżyciowość cennika,** ustalonego przez komisję, gdyż z jednej strony cennik ten i tak nie **idzie po linii obrony interesów szerokich rzesz mas robotniczych naszego miasta, ze względu na niedostatecznie małą** w porównaniu z potrzebami miasta ilość warsztatów krawieckich — z drugiej zaś strony cennik **nie wytrzymuje kalkulacji kosztów własnych.**

Dla przykładu można zaznaczyć, że pracownicy zatrudnieni w poszczególnych warsztatach krawieckich za uszycie marynarki żądają 1500 złotych, jeśli dodać zaś koszty związane z uszyciem reszty ubrania męskiego, koszty handlowe, podatki itp. — tu i owdzie cennik kalkuluje się deficytowo.

Żądanie zniesienia obecnie obowiązującego cennika za pracę krawców **nie jest podyktowane myślą szkodzenia interesom szerokich rzesz pracowniczych i robotniczych,** gdyż rzesze te i tak obecny cennik oceniają jako **niedostępny dla robotników i pracowników umysłowych** i jako niedostosowany do wysokości płac w przemyśle i innych działach, a przed wojną potrzeby swe zaspakajały na terenie gotowej konfekcji, której obecnie w Łodzi prawie nie ma.

Dlatego ogół krawców na zebraniu wypowiedział się **przeciwko cennikowi,** z tym, że w wypadku jego zniesienia — **zobowiązują się przeznaczyć 25 procent własnej pracy tygodniowej, względnie miesięcznej na potrzeby świata pracy po cenach sztywnych.**

Odpowiedni wniosek zostanie w najbliższym czasie przedstwiony komisji społecznej, przy czym ceny sztywne krawcy łódzcy rozumią jako wynagrodzenie za robociznę **nie przewyższające sumy 1000 złotych za uszycie ubrania.**

Tak więc krawcy wypowiedzieli się — poza gotowością przyjścia z pomocą robotnikom — za wolną ręką w ocenie własnej pracy rzemieślniczej. Ta „wolna stopa“ nie będzie jednak, jak mówcy podkreślali, równała się anarchii, gdyż zarząd cechów opracuje **cennik wolnorynkowy,** który krawcy mają przestrzegać. (b)

„Wybory nie staną się... bombą atomową“ w Polsce

Wyroki Sądów Doraźnych

muszą być szególnie ostre, zwłaszcza za nadużycia popełniane przez ludzi na wysokich stanowiskach

Wczoraj rozpoczęły się w Łodzi obrady Zjazdu Sędziów i Prokuratorów Apelacji Warszawskiej. Na Zjeździe oprócz przedstawicieli sądownictwa, obecny był **Minister Sprawiedliwości ob. Świątkowski,** prezydent m. Łodzi — ob. **Mijal** oraz przedstawiciele Związków Zawodowych i instytucji społecznych.

Po powitaniu głos zabrał minister sprawiedliwości ob. Świątkowski.

Minister omówił, między innymi, cel Zjazdów Sądów Apelacyjnych: chodzi o zbadanie warunków pracy w terenie, aby Ministerstwo Sprawiedliwości zdobywając pewne doświadczenie mogło je wykorzystać, zarówno w pracy ustawodawczej, jak i pracy organizacyjnej wymiaru sprawiedliwości.

Rząd Jedności Narodowej reprezentujący zbrataną, zblokowaną **całą demokrację polską skupioną** w demokratycznych stronnictwach, idących za prądami, które pojawiły się również w innych krajach Europy, realizuje reformy dające narodowi gwarancję urzeczywistnienia **prawdziwej jedności narodowej przez wszystkie czynniki demokratyczne w Polsce i przez wszystkich bezpartyjnych ludzi dobrej woli .Żadne wybory nie są w stanie odwrócić zasadniczych przemian społeczno-gospodarczych w Polsce.**

Wybory nie staną się bombą atomową w Polsce „powiedział minister“.

Jakie są główne wytyczne Ministerstwa Sprawiedliwości i wymiaru sprawiedliwości na tle przemian gospodarczych, politycznych i społecznych w Polsce? Najważniejszym celem i obowiązkiem jest —zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

„Stwierdzam powiedział Minister — że w naszym aparacie szczególnie na Ziemiach Odzyskanych brak około 1000 prawników. Wobec tego trzeba stosować środki jak najbardziej radykalne, **aby te anomalie usunąć“.** W związku z tym wyszedł dekret, który uprawnia Ministra Sprawiedliwości do mianowania sędziów, i prokuratorów z pośród osób, które **nie mają pełnych kwalifikacji według obowiązujących dotychczas przepisów. Niedługo w Łodzi rozpocznie się kurs dla prokuratorów, na którym będzie około 250 osób, przeprowadzonych przez trzykrotną bardzo dokładną selekcje.**

— Będziemy się starać o ludzie, jakkolwiek nie mają ... nia praktycznego, pod wzg... **bienia społecznego stali tak wysoko, aby wyrównali braki w znajomości prawa powiedział minister.**

W dalszym ciągu swego przemówienia Minister mówił **o pięcioletnich prawniczych studiach uniwersyteckich,** po których będzie obowiązywała praca w sądownictwie, lub prokuraturze przy jednoczesnym dokształcaniu się prawników.

Dalej Minister poruszył sprawę sądownictwa **doraźnego.** Stwierdził, że w celach wychowawczych wyroki w **Sądach Doraźnych muszą być szczególnie ostre,** zarówno za przestępstwa pospolite jak i za nadużycia popełnione przez ludzi na wysokich stanowiskach państwowych.

Społeczeństwo za pośrednictwem sądów musi otrzymać **wychowanie prawne.** Dlatego sądownictwo polskie winno mieć stały kontakt z **czynnikami społecznymi, gospodarczymi, zawodowymi i prasą.**

Reforma studiów prawniczych jest również jedną z dróg do uspołecznienia sądownictwa.

Po przemówieniu Ministra przedstawiciele Sądu Apelacyjnego i Specjalnego Sądu Karnego oraz ławników złożyli **sprawozdanie z działalności tych sądów.**

Bez oglądania się na zagranicę

musimy odbudować nasz kraj. — Komitet Obywatelski Pożyczki Odbudowy

W sobotę 16 b. m. o godzinie 10 w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego w Łodzi, Piotrkowska 104, odbyło się zebranie organizacyjne **Miejskiego Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Premiowej Odbudowy Kraju.**

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz, partii politycznych, związków zawodowych, organizacii społecznych, zrzeszeń gospodarczych, kupieckich, rzemieślniczych i innych.

Zebranie otworzył Prezydent Miasta ob. K. Mijal, który w dłuższym przemówieniu powiedział m. in. pożyczka nosi charakter odbudowy, a nie inwestycyjny.

Obudowę musimy przeprowadzić własnymi środkami **bez oglądania się na zagranicę,** który za udzielenie pomocy żąda **koncesji politycznych. Obywatel Prezydent** omówił cele na jakie pożyczka będzie użyta, a więc na odbudowę stolicy, **portów ziem odzyskanych, transportu i wsi.**

Ob. Prezydent podkreślił, że pożyczka ta odwrotnie jak, to miało miejsce dawniej, kiedy to świat pracy głównie pokrywał subskrypcje, obecnie pokryta będzie przez **sfery gospodarcze** i chodzi o przyciągnięcie kapitałów wolnego rynku do odbudowy.

Następnie powołane zostało Prezydium Komitetu składające się z 9 osób z ob. J. Wierzbowskim na czele. Z kolei szczegółowych informacji o Pożyczce udzielił przedstawiciel władz skarbowych ob. Stojek, który z urzędu jest sekretarzem komitetu.

Siedziba Komitetu mieści się w gmachu M.R.N. przy ul. Pomorskiej 16 i sekretariat będzie czynny stale.

Komitet posiada 3 sekcje i powoła 7 podkomitetów, po jednym na teren każdego urzędu Skarbowego.

Miliardowa afera waluciarzy

Cała paczka dostała się pod klucz i będzie przykładnie ukarana

(j.z.) W dniu wczorajszym „Express“ donosił o aresztowaniu „Króla waluciarzy“, Horskiego, dyrektora Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, który dopuścił się olbrzymich nadużyć na szkodę skarbu państwa. W dniu dzisiejszym podajemy dalsze szczegóły afery.

Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, **Horski obracał sumami sięgającymi dwóch miliardów marek niemieckich czyli miliarda złotych.** Horski wraz ze swymi kompanami na podstawie fikcyjnych zleceń i zaświadczeń kupował z zapasów bankowych marki niemieckie, za które następnie na terenach Rzeszy Niemieckiej kupował dolary, sprzedawane następnie z ogromnym zyskiem w Polsce. Jak wielkie ciągnął z tego zyski wystarczy uprzytomnić sobie olbrzymią różnicę **kurs dolara na czarnej giełdzie w Polsce i w okupacyjnej strefie Amerykańskiej, wynoszącej kilkaset złotych na dolarze.**

Wraz z Horskim zostali aresztowani: **Onyszkiewicz-Margulies adwokat krakowski,** Bronisław Mróz-Długoszewski sanacyjny oficer, piłsudczyk, obecnie wyłącznie **trudniący się spekulacją, Jerzy Kijowski** wyższy urzędnik Izby Przemysłowo-**Handlowej w Krakowie, Juliusz Ganszer,** delegat Ministerstwa Skarbu do spraw **Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, Jan Stachowski-Bartoszewicz — za wodowy waluciarz oraz dyrektor nocnego lokalu „Bajka“ Baranowski.**

Dobrana paczka zostanie napewno przykładnie ukarana za swoje walutowe kombinacje, tak bardzo szkodliwe dla gospodarki naszego młodego państwa!

SPORT

PÓŁFINAŁY MISTRZOSTW ŁODZI

przyniosły zażarte walki. Stasiak kontuzjowany, Marcinkowski na ringu. Olejnik w dobrej formie. Porażka Rychtelskiego.

Półfinały mistrzostw Łodzi w boksie należały do ciekawych. Już chociażby **pojawienie się na ringu Marcinkowskiego przyczyniło się do podniesienia ogólnego poziomu.** Wprawdzie Marcinkowski nie jest jeszcze w formie, ale mimo to zademonstrował sztukę pięściarską godną uwagi.

Drugi start **Woźniakiewicza niestety nie mógł porwać.** Już w tej chwili można zaobserwować, że zawodnik ten **nie zmienił swego przedwojennego systemu.** „Moryc" pozostał tym samym bokserem, którego głównym systemem jest **„niszczenie" przeciwnika.**

Tym razem dobrze wypadł Olejnik, który pozbył się szablonu i zademonstrował dość **bogaty repertuar ciosów.**

Do pewnego rodzaju niespodzianek **należała porażka Rychtelskiego, z którym Unton wygrał wysoko.** Trzeba podkreślić, iż Unton poczynił duży krok naprzód, a Rychtelski w tył.

Unton, który dziś spotyka się z Durkowskim **ma duże szanse,** gdyż Durkowski przez dłuższy czas nie startował.

Najciekawiej jednak zapowiada się spotkanie **Stasiak — Kamiński.** Obaj ci rywale **nie staną w pełni sił,** gdyż Stasiak kontuzjował brew, a Kamiński staje do walki z zapaleniem okostnej. Woźniakiewicz może mieć ciężką pracę z Kazimierczakiem — bokserem o bardzo mocnym ciosie.

Trzeci dzień mistrzostw rozpoczął się od walk towarzyskich.

W papierowej, Kubiak (ŁKS) spotkał się z Czarneckim (G) — wygrał zawodnik ŁKS-u.

W piórkowej Paszkowski (ŁKS) i Rogalski (Zj). Przez pierwszą rundę uśmiechali się do siebie **nie zdradzając ochoty do walki.**

Dopiero po zwróceniu uwagi przez ringowego w drugim starcie rozpoczęli właściwy mecz, bijąc szerokimi swingami. Mecz zakończył się remisem.

W pierwszej walce o mistrzostwo Stasiak (ŁKS) walczył z Bednarkiem (G). Na początku Bednarek **atakuje od**ważnie, dochodząc często do zwarć. Stasiak wkrótce opanowuje sytuację dzięki przewadze technicznej i szybkości.



Stasiak

W drugiej rundzie Bednarek **walczy nie**czysto, co utrudnia akcję **Stasiakowi.** Bednarek ciągle pcha się ku przodowi i dochodzi do zwarć.

W trzeciej **Stasiak ma ciężką pracę i** zostaje kontuzjowany nad okiem. **Wygrał Stasiak.**

W koguciej Czarnecki (Zj), musiał się zmierzyć ze swym kolegą klubowym **Adamiakiem.** Już w pierwszej rundzie Czarnecki demonstruje **kilka b. ładnych uderzeń z lewej.** Ciosy jego były pełne precyzji.

W drugiej Czarnecki po mistrzowsku wyszukuje luki w gardzie Adamiaka, Adamiak rewanżuje się trzema udatnymi kontrami.

W trzeciej rundzie Czarnecki pokazuje **dobrą kondycję fizyczną,** walkę wygrał wysoko.

W piórkowej oglądaliśmy Marcinkowskiego (ŁKS) w walce z Plutą (Wima). Pokazanie się Marcinkowskiego na ringu powoduje oklaski na widowni, Pluta wali szerokimi cepami, Marcinkowski dobrze blokuje. Obaj idą na wymianę ciosów.

Druga runda ma podobny charakter — dochodzi często **do ostrych wymian, Marcinkowski w tej rundzie nie uważa na krycie,** wyraźnie **widać, że brak mu treningu.**

W trzeciej Marcinkowski dwa razy trafia w żołądek, a później lokuje kilka prawych prostych w szczękę. Po tych uderzeniach zdawałoby się, że **Pluta winien paść na deski.** Zawodnik ten jednak wykazał niezwykłą odporność na ciosy. Zresztą Pluta na tle Marcinkowskiego wypadł dobrze. Wygrał bokser ŁKS-u.

Półfinał w wadze lekkiej rozegrał Woźniakiewicz (ZWM) z Pietrasikiem (Lechja Tomaszów). W pierwszej i drugiej rundzie dość duże tempo. „Moryc" atakuje doskokami i swym **starym systemem męczy przeciwnika.** Pietrasik ma dłuższe ręce i Woźniakiewicz nie ma łatwej roboty.

W trzeciej walce Woźniakiewicz zamęcza swego przeciwnika, wygrywając walkę.

W półciężkiej Olejnik (ŁKS) spotkał się z Kulibabką (G). Pierwsza runda została przeprowadzona przy **obustronnych atakach** w żywym tempie. Obaj przeciwnicy uzyskują trafienia.

W drugiej rundzie kilka ataków Olejnika jest b. udanych. **Kulibabka jest „groggy", i ledwo trzyma się na nogach.** Dostaje on ostrzeżenie za trzymanie.

Olejnik demonstruje bogaty repertuar ciosów.

W trzeciej rundzie Kulibabka dosłownie wiesza się na swym przeciwniku i otrzymuje drugie ostrzeżenie. Wygrał b. wysoko Olejnik.

W średniej zmierzyli się Rychtelski (ŁKS) z Untonem (Wima). Na początku walki Unton atakuje i często trafia prawymi cepami. Rychtelski kontrować, ale mało skutecznie.



Rychtelski.

W drugiej rundzie Unton trafia prymitywnie Rychtelskiego, który **nie umie uchronić się od sygnalizowanych ciosów.** Unton wygrywa wysoko rundę.

W trzeciej rundzie walka chaotyczna, obaj zawodnicy są b. wyczerpani. **Wygrał wysoko Unton.**

Dziś walczą w półfinale: Stasiak — Kamiński, Czarnecki — Pawlak, Marcinkowski — Mazur, Woźniakiewicz — Kazimierczak, Olejnik — Trzęsowski, Unton — Durkowski, Żylis — Jaskóła i Niewadził — Olejniczak.

Zawody rozpoczynają się o 11,30 w sali Geyera.

KOGO PRZYSLE LUBLIN

na mistrzostwa bokserskie w Łodzi

W Lublinie zakończyły się mistrzostwa bokserskie, które wyłoniły zawodników **pretendujących do tytułu mistrza polski.** Następujący bokserzy lubelscy przyjadą więc do Łodzi: w muszej Białek w koguciej Baran, w piórkowej China, w lekkiej Siemion II, w półśredniej Zieliński, w średniej Siemion I, w półciężkiej Branecki, wreszcie w ciężkiej Flis, który już w pierwszej rundzie znokautował swego przeciwnika.

Ponieważ drużyna Zjednoczone zmierzy się w dniu 31 bm. w Lublinie z tamtejszą ósemką, będą mogli wypróbować **możliwości zawodników lubelskich** przed mistrzostwami Polski w Łodzi.

KOLARZ O SZTUCZNEJ NODZE

dzięki protezie uprawia sport

Paryscy lekarze — ortopedyści specjalizują się **w produkowaniu protez.** Wojna pozostawiła po sobie tylu inwalidów, iż trzeba im przecież jakoś ułatwić życie, aby mogli **zapomnieć o swym kalectwie.**

Ofiarami wojny stało się też wielu sportowców, dla których uprawianie ćwiczeń cielesnych było jedną z **największych radości życiowych.**

Niedawno przybył do Paryża jeden z bardzo popularnych kolarzy szosowców Dante Gianello, który podczas wojny **stracił lewą nogę poniżej kolana.** Gianello był swego czasu **specjalistą od wyścigów szosowych.** Cierpiał on bardzo, że musi się już do końca życia rozstać się ze swym ukochanym rowerem.

A tymczasem... po przybyciu do Paryża pocieszył się on bardzo. Lekarze francuscy dopasowali mu tak świetnie protezę, iż w kilka dni później już mógł dosiąść roweru.

— Oczywiście **nie jestem w stanie przeniknąć tajemnic** lekarzy **francuskich,** mówi z uśmiechem Gianello, gdyż się na tym zupełnie nie znam. Wiem tylko, że **moja proteza jest zrobiona z jakiegoś bardzo lekkiego metalu.** Czuję się z nią doskonale. Laska poszła już w kąt. Lekarze czynią nadzieję, że jak się przyzwyczaję do mej sztucznej nogi, to śmiało będę mógł przejechać dziennie na rowerze od 100 do 150 klm.

Jazda na rowerze, — zwierza się dalej **popularny kolarz,** jest kwestją dla mnie niezmiernie ważną. Jako znany kolarz mogę otrzymać zastępstwo jed**nej z większych fabryk rowerów** — co dostarczy mi odpowiednich środków do życia.

Muszę jeszcze zdradzić pewną tajemnicę — taką samą sztuczną nogę metalową ma w tej chwili **jeden ze znanych ministrów Egiptu...**

DWIE DRUŻYNY CZESKIE

zakontraktowali kolejarze

Drużyna piłki nożnej „Praga" została **zakontraktowana na tournee do Polski przez ZZK w Łodzi,** które organizuje ten przyjazd. „Praga" rozegra 5 spotkań w czasie **od 9 do 16 czerwca.** Dwa mecze rozegra w Łodzi, 1 w Częstochowie i dwa w Poznaniu.

Jednocześnie ZZK zawarł umowę ze „Slezką Ostravą", która **również odbędzie tournee po Polsce od 20 do 30 czerwca.** Zespół ten będzie podobnie jak i Praga grał dwa mecze w Łodzi w Warszawie, 1 w Krakowie i 1 w Poznaniu.

Trzy drużyny organizuje sekcja piłkarska ŁKS

Nowy kierownik sekcji piłkarskiej ŁKS-u ob. Cyle zwołał zebranie zawodników, które miało na celu **zapoznanie się z graczami i omówienie szeregu spraw organizacyjnych.** Postanowiono sformować trzy drużyny w kl. A, B i C, oraz zwrócić specjalną uwagę na szkolenie juniorów.

ŁKS gra dzisiaj w najlepszym składzie

Dziś w meczu z Widzewem, który odbędzie się o g. 11,30 na stadionie WIMA, **ŁKS prezentuje swój pełny skład.** Przedstawia się on następująco: Styczyński, Grochowski, Wojaczek, Pegza, Kmin, Krawczyk, Włodarczyk, Sidor, Kopera, Laube, Rakowiecki.

Bokserzy ŁKS odpoczną, by w pełni sił wystąpić do walki o mistrzostwo Polski

Kierownictwo sekcji pięściarskiej **ŁKS-u otrzymało liczne propozycje na rozegranie meczów w drugiej połowie marca.** Wszystkie te propozycje zostały odrzucone, ponieważ ŁKS postanowił, aby zawodnicy **odpoczęli przed zbliżającymi się mistrzostwami Polski, które rozpoczynają się w początkach kwietnia.**

Turniej w koszykówce odbędzie się z końcem marca

W dniach 30 i 31 b. m. odbędzie się w Łodzi **wielki turniej w koszykówce,** który bedzie jakby **rewanżem mistrzostw Polski.** W turnieju wezmą udział zarówno drużyny męskie jak żeńskie. Spodziewany jest udział zespołów **„Społem" z Warszawy, oraz „Warty" z Poznania, jak również finalistów mistrzostw Polski.** Drużyna AZS-u odmówiła wzięcie udziału, tłumacząc się wyjazdem do Czechosłowacji.

Ze sportu akademickiego

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski dla akademików odbędą się w Łodzi w drugiej połowie maja.

Ogólnopolskie igrzyska akademickie w pływaniu i w piłce ręcznej odbędą się w Łodzi w dniu 7 kwietnia przy udziale wszystkich polskich AZS-ów.

W przyszłą niedzielę w Bydgoszczy **odbędzie się turniej w grach sportowych** w których weźmie udział AZS Łódź. W turnieju tym będą również współzawodnicy drużyny AZS Toruń, Zjednoczone (Bydgoszcz) i Warta (Poznań).

Trójmecz pływacki

Trójmecz pływacki AZS, Zjednoczone i Boruta (Zgierz) odbędzie się w YMCA w dniu 24 bm.

Filmowcy na ringu

W dniu dzisiejszym miał się odbyć mecz bokserski pomiędzy zespołami Wimy i Filmowców. Mecz ten został odłożony o tydzień z powodu indywidualnych mistrzostw Łodzi.

Likwidacja bandy rabusiów

która grasowała w okolicach Rawy Mazowieckiej. — Aresztowano 11 osób

(h. k.) Od dłuższego czasu ludność okoliczna Rawy Mazowieckiej **była niepokojona ciągłymi napadami rabunkowymi.** W napadach brało zwykle udział **kilkunastu uzbrojonych osobników,** którzy terory zowali gospodarzy i wyprowadzali ich żywy inwentarz oraz **grabili rzeczy osobiste i pieniądze.** Rabusie czatowali również na przechodzących szosą o zmierzchu. Doszło do tego, że zatrwożona ludność pow. mazowieckiego **nigdy nocą nie opuszczała mieszkań.**

Milicja miejscowa i Urząd Bezpieczeństwa przeprowadziły energiczną akcję śledczą. W wyniku szeregu wywiadów i wielu „wypadów" w teren, **udało się wreszcie zlikwidować bandę.** Składała się ona **z 11 osób, a mianowicie: Ducha Stanisława, Janeczka Kazimierza, Jukieła Zygmunta, Łuczyńskiego Jana, Libera Jana, Łuczyńskiego Henryka, Czerwca Stanisława, Klimka Aleksandra, Frącza Stanisława, Bobowskiego, Władysława i Piotrowskiego Stanisława.** Opryszki kolejno kierowali akcją rabunkową: Stanisław Piotrowski, rzeźnik, był tzw. „paserem". **Skupował on skradzione bydło i drób i następnie sprzedawał w swoim sklepie.**

Przeprowadzona w mieszkaniach opryszków rewizja dała pożądane wyniki: **znaleziono dużą ilość broni, amunicji i łomów żelaznych.**

W toku dochodzenia **bandyci przyznali się do 13 napadów rabunkowych.** Mieszkańcy z okolic Rawy Mazowieckiej nareszcie odetchnęli z ulgą. Radość swą i uznanie dla sprawnej akcji organów bezpieczeństwa zamanifestowali na plenum Powiatowej Rady Narodowej i na szergu wieców.

Banda „Wilka" pod kluczem

(H. K.) „Wilk" i jego dorbez uzbrojona i liczna banda, byli postrachem całej okolicy pow. radomskiego.

Bandyci bez najmniejszych skrupułów zabijali każdego, kto stawiał opór ich akcji rabunkowej. Kilkakrotnie rozbrajali patrole milicyjne, zatrzymywali samochody przejeżdżające szosą, okradali mieszkańców i zwykle udawało im się, po dokonaniu swego rabunkowego zadania, znikać, zacierając za sobą ślady.

W niedawnym czasie Milicja zorganizowała **specjalną obławę skierowaną przeciwko bandytom. W** okolicy Jedlińska jeden z patroli natknął się na całą bandę, kwaterującą u gospodarza Kosa Stefana. Szybkim manewrem okrążając gospodarstwo, po krótkiej strzelaninie, zmuszono bandytów do poddania się. Czterech z nich zdołało zbiec, korzystając z ciemności, 7-miu doprowadzono na posterunek. W wyniku rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Kosa znaleziono **duże ilości broni automatycznej, amunicji, chlebaków, czapek z orzełkami itp.**

W toku śledztwa ustalono, że banda składała się z 10-ciu osób. Dowódcą bandy był **Słomski Mieczysław o pseudonimie „Wilk".**

Nazwiska aresztowanych bandytów, ujętych w akcji brzmią: **Rdzanek Wacław, Krawczyk Wł., Kieszkowski Bolesław, Kos Stefan, Supiński Albert, Kos Stanisław, Kos Jan.**

Dochodzenie w celu ujęcia reszty bandy trwa.

Wegiel na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty węglowe okresu zimowego sprzedawany będzie węgiel w cenie zł. 62 za 100 kg. w sklepach sprzedaży opału włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej.

Na karty węglowe „Wg" 1 — na odcinek Nr 9 po 50 kg. węgla.

Na karty węglowe „Wg" 2 — na odcinek Nr 9 po 50 kg węgla.

Nr 7 i 8, wyżej podanych kart, tracą swą ważność z dniem 23 marca 1946 r.

TYDZIEŃ ZBIÓRKI KSIĄŻEK DLA ŻOŁNIERZA

W dniach od 17 do 24 marca br. odbędzie się tydzień zbiórki książek dla Czytelni Domu Żołnierza w Łodzi.

Zbiórkę przeprowadzają członkowie Zw. Harcerstwa Polskiego, Tow. Un. Rob., ZWM, oraz Tow. Przyjaciół Żołnierza Polskiego. Osoby zbierające książki posiadają upoważnienia wydane przez Kierownictwo Domu Żołnierza.

Książki składać można bezpośrednio w sekretariacie D. Ż. przy ulicy Daszyńskiego 34, Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Polsk. przy ul. Piotrkowskiej 97 oraz w sekretariatach wyżej wymienionych organizacyj.

Druga akcja premiowa

„Expressu Ilustrowanego"

KUPON Nr 26

Wyciąć i zachować.

Dokąd dziś pójdziemy?

TEATR W. P.

Dziś o godz. 14.45 „Wesele Figara" Beaumarchais w przekładzie Tadeusza Boya - Żeleńskiego z Romanówną, niezrównaną Zuzanną i Damięckim w roli Figara. Wieczorem i dni następnych o godz. 19 „Elektra" Giraudoux

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Codziennie o godz. 19.15 komedia „ICH CZWORO" Gabryeli Zapolskiej z MIRĄ ZIMIŃSKĄ w roli głównej. Udział biorą: Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Relski. Reżyserował Erwin Axer Kasa czynna codziennie od godz. 15-ej.

TEATR POWSZECHNY TUR

W niedzielę, dnia 17-go marca br. o godzinie 16-ej „Mariusz", komedia w 4 aktach Pagnolea. Całkowity dochód przeznaczony na Pomoc Zimową.

Kasa czynna od godziny 10-ej do 14-ej.
W niedzielę od godziny 10-ej bez przerwy.

TEATR „SYRENA", Traugutta 1

W sobotę, tj. 16-go bm. o godz. 16-ej daje widowisko muzyczne „Trzej Muszkieterowie" Z. Gozdawy i W. Stępnia.

Całkowity dochód przeznaczony na Pomoc Zimową. Przedsprzedaż biletów w Kasie Teatru (tel. 270-70) od godz. 10 do 13 i od 16-ej.

COLOSSEUM, Kopernika 16

Od 16 do 31 marca Premiera nowego programu z 4 Asami na czele. Początek codziennie o godzinie 19.15, w niedzielę i święta o godzinie 16.15 i 19.15.

Dyżury aptek

Wagnera — Piotrkowska 67.
Rytla — Kopernika 26.
Kona — Plac Kościelny 8.
Hamburga — Główna 50.
Groszkowskiego — 11 Listopada 15.

Andrzej Zański

60)



Powieść o życiu Łodzi przed wojną podczas okupacji i po wyzwoleniu

Serce Juliana Herda zastukało mocniej: nareszcie!

— Więc jednak Linicz nie przyszedł — rzuca okiem na podpis listu.

— Co to jest, tatusiu? — mała Reginka porywa z ciekawością dziecka paczkę.

— To właśnie jest książka, którą o twoim tatusiu napisał pewien bardzo mądry pan — mówi ojciec, prześlizgując się spojrzeniem przez białą kartkę listu.

Dziewczynka zaczyna niecierpliwie odwiązywać sznurek.

— Muszę to koniecznie zobaczyć... I to ja pierwsza! — woła mała z entuzjazmem, podczas gdy ojciec czyta:

„Szanowny Panie Dyrektorze! — pisał Linicz. — Żałuję mocno, że nie mogę przybyć na dzisiejsze Pańskie urodziny. Tak się jednak złożyło, że zamiast dziś w nocy o dwunastej, wyjeżdżam nieco wcześniej: poprostu korzystam z nadarzającej się okazji i zamiast pociągiem, jadę samochodem.

Wiedząc, z jaką niecierpliwością czeka Pan na moją książkę, przesyłam Panu jej pierwszy egzemplarz.

Zgodnie z naszą umową, opracowując studium o Panu unikałem tanich komunałów, a dałem rzecz z punktu psychologicznego biorąc ciekawą, odbijającą zupełnie od wszelkich dotychczasowych studiów biograficznych.

Kwintesencję jej zamknąłem już w samym tytule, który jest również oryginalny i zaskakujący.

W nadziei, że w przyszłości zechce Pan skorzystać znowu z moich skromnych usług, kreślę się z poważaniem

Anatol Linicz".

Tymczasem dziewczynka rozpakowała już książkę.

— Ja pierwsza... Ja pierwsza chcę ją przeczytać! — woła ze ślicznym uporem.

Przemysłowiec nie oponuje. Będzie w tym nawet pewien sens, jeśli parę słów o nieprzeciętnym ojcu przeczyta właśnie to cudowne dziecko, które z taką łatwością poznało już tajniki alfabetu.

Niech dzień triumfu ojca stanie się również triumfem jego córeczki.

— Więc wejdź na krzesło i odczytaj gościom głośno tytuł i parę pierwszych zdań. Niech wszyscy widzą, jak ładnie umiesz już czytać, chociaż masz dopiero cztery latka.

Chwila zrobiła się naprawdę uroczysta. Goście zamarli w milczeniu. Nawet Renner i Zieliński odstawili kieliszki z wódką, nawet lokaj, wchodzący z wielkim imbrykiem czarnej kawy, znieruchomiał u drzwi.

I oto w ogólnej, kościelnej niemal ciszy zabrzmiał melodyjny, srebrzysty głos dzieciny:

ANATOL LINICZ.
HEMOROIDY A KSZTAŁTOWANIE SIĘ CHARAKTERU
Studium biograficzno - psychologiczne o Julianie Herdzie.

Przemysłowiec zbladł. Wyrwawszy z rąk dziecka książkę, sam błyskawicznie sprawdził tytuł, a potem w głuchej pasji cisnął ją o stół.

Nieszczęśliwe dzieło Linicza, odbiwszy się od twardej powierzchni stołu, podskoczyło parę razy, poczem wpadło na wielki półmisek z łososiem w majonezie, gdzie też ugrzęzło.

Skonfudowani goście milczeli. Wtem wśród ogólnej ciszy rozległ się pijacki bełkot buchaltera Zielińskiego:

— Ppanie dydyrektorze, ddoprawdy szkoda mmajonezu!!!

Rozdział dziewiąty
Urlopy.

Anatol Linicz po drodze na Południe zatrzymuje się w Wiedniu.

Był tu przed laty w czasie pierwszej swojej młodości. Zna więc dobrze gród straussowskich walców i starych barokowych pałaców. Ma z miastem tym związanych parę wspomnień. Idzie więc teraz odszukać je w ciepłe lipcowe popołudnie.

W „Türkenschanzpark" kwitną kolorowe tulipany. Stary cesarski Schönbrun śni rokokowy sen o paniach w koronkowych krynolinach i panach w kolorowych frakach, którzy spacerowali tu podczas Wiedeńskiego Kongresu.

Nieruchomo rozmarzył się w słońcu wdzięk filigranowych „glorietek": może kiedyś w taki sam gorący wieczór marzyła się w ich cieniu sława wielkiego ojca tragicznemu jego synowi księciu Reichstadtu rostandowskiemu „Orlątku".

Linicz, szuka potem chłodu i ciszy w gotyckiej kamienności tumu św. Szczepana. Ze wszystkich stron przemawia do niego historia dawnych czasów, którą tak lubi, a równocześnie przesuwają się z szelestem jego własne wspomnienia.

(d. c. n.)

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Spółdzielnia wyd. „Express Ilustrowany" w Łodzi. Kolegium Redakcyjne: Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 102a, Tel. 112-60 i 129-13. Druk: Sp. „Czytelnik", Żwirki 4. D-012022